

Jolanta Niewińska

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

MASS MAN?

Abstract: **Mass man?** “Where is the knowledge we have lost in information?” asks archbishop Józef Michalik, quoting Eliot. And this is an important question. Man’s profundity can only be fulfilled by God. “One needs to work in order to regain the profundity – the profundity which is characteristic of a human being. The profundity which calls on his mind and heart [...]. It is the profundity of truth and freedom, justice and charity. The profundity of peace.” (John Paul II).

„Gdzie jest wiedza, którą utraciliśmy w wiadomościach?” – pyta abp Józef Michalik, cytując Eliota. I jest to ważne pytanie. Człowiek ma w sobie głębię, którą zaspokoić może tylko Bóg. „Trzeba pracować dla odzyskania głębi – tej głębi, która właściwa jest ludzkiej istocie. Tej głębi, która wzywa jego umysł i serce [...]. Jest to właśnie głębia prawdy i wolności, sprawiedliwości i miłości. Głębia pokoju” (Jana Paweł II).

Keywords: media, global village, information
media, globalna wioska, informacja

Okazuje się, że „media przykuwają naszą wyobraźnię w sposób moralnie ważny, kiedy prezentują nam możliwości powiększenia lub pomniejszenia stopnia naszej identyfikacji z innymi ludźmi, a także zakresu, w jakim rozumiemy, wspólne wszystkim ludziom, pojęcie człowieczeństwa”¹. Jednak „wzmacniają raczej, niż likwidują podziały ekonomiczne, rasowe czy społeczne”². Dlatego społeczeństwo informacyjne podlega procesom rozpadu na wzajemnie nierozumiejące się grupy³. Nie wzmacnia poczucia solidarności międzyludzkiej.

¹ T. Zasepa, *Media, człowiek, społeczeństwo. Doświadczenie europejsko-amerykańskie*, Częstochowa 2000, s. 299.

² Tamże, s. 311.

³ Tamże, s. 279.

„Co, jeśli w ogóle cokolwiek, możemy [dziś] wszyscy uznać za wspólną prawdę? Wydaje się bowiem, iż jesteśmy coraz bardziej niezdolni do rozwiązywania problemów społecznych, nie możemy się porozumieć, pogodzić, ponieważ coraz mniej jesteśmy pewni, na jakie podstawowe wartości możemy się zgodzić”⁴. I tak tworzy się „globalny tłum”⁵ w „globalnej wiosce”⁶. Skutkiem kultury elektronicznej jest więc mozaika kulturowa, różnorodność – nie jedność⁷.

Co więcej – następstwem „oddziaływania mediów elektronicznych jest rugowanie indywidualnej tożsamości odbiorcy i kierowanie go ku tożsamości zbiorowej. Tożsamość prywatna czy też indywidualna jest ugruntowana w indywidualnej niezależności. Jednak im bardziej rośnie uczestnictwo odbiorcy w odbiorze mediów, tym bardziej topnieje jego niezależność”⁸. Człowiek w natłoku informacji gubi do nich dystans, traci zdolność krytycznej analizy i refleksji nad tym, co odbiera. Jedynym celem staje się gromadzenie wiadomości, bez selekcji, wyboru, porządkowania i konfrontacji z rzeczywistością i doświadczeniem własnym oraz osób, do których mamy zaufanie.

Media umożliwiają kontakt z rzeczywistością za pośrednictwem. Wiele doświadczeń jest nam bliskich, ale nie dlatego, że sami je przeżyliśmy: w realnym spotkaniu z drugim człowiekiem, przyrodą, dziełami kultury – czyli z rzeczywistością⁹. Jest to, coraz częściej, „doświadczenie z drugiej ręki wobec doświadczeń własnych”¹⁰. I tak powstaje złudzenie wiedzy, poznania świata – tyle że fragmentaryczne, wyrwane z kontekstu¹¹.

Trudno weryfikować doniesienia medialne, jeśli nie mamy możliwości konfrontowania ich z rzeczywistością dostępną bezpośrednio nam lub osobom, które znamy i ufamy. Funkcję „znanych i godnych zaufania” chcą zawłaszczyć dziennikarze. Mocą tego autorytetu uwiarygodniają często niewiarygodne przekazy.

„Społeczności sieciowe trwają w izolacji od rzeczywistości, mogą wymieniać kłamstwa i posługiwać się fikcją, nie obawiając się konfrontacji z opiniami przeciwnymi”¹². [...] Internet nie jest pod niczyją, nawet iluzoryczną kontrolą”¹³. Koniecznością staje się więc umiejętność weryfikacji dostępnych tu źródeł pod kątem ich rzetelności, odróżnienia subiektywnych opinii od wiedzy fachowców z danej dziedziny; dostrzeżenia reklamy, promocji produktów czy idei ukrytych pod pozorem bezstronnej dyskusji na forach.

„Niekończący się przepływ informacji, dobrych, złych, obojętnych, rozrywkowych, edukacyjnych, doniesień agencyjnych sprawia, iż nie potrafimy już wyodrębnić tego, co istotne, pomijając treści pozbawione wartości”¹⁴. Narasta zamęt, a świat, o którym wiemy coraz więcej, staje się dla nas coraz mniej zrozumiały. Bo „więź między informacją

⁴ Tamże, s. 303–304.

⁵ M. Bober, *Świadomość w uścisku mediów – prof. Erik McLuhan z Uniwersytetu w Toronto*, „Nasz Dziennik” 20.03.2011 <http://blogmedia24.pl/node/46505> (23.02.2013).

⁶ *Globalna wioska dzisiaj – Marshall i Eric McLuhan (cz. II)*, www.radiomaryja.pl/wykłady-online/globalna-wioska-dzisiaj-marshall-i-eric-mcluhan/ (23.02.2013).

⁷ Por. *Globalna wioska dzisiaj – Marshall i Eric McLuhan (cz. I)*, www.radiomaryja.pl/multimedia/globalna-wioska-dzisiaj-marshall-i-eric-mcluhan-cz-i/ (23.02.2013).

⁸ M. Bober, *Świadomość w uścisku mediów...*, dz. cyt.

⁹ Por. T. Zasepa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 280.

¹⁰ Tamże, s. 274.

¹¹ Por. tamże.

¹² Tamże, s. 266.

¹³ Tamże, s. 276.

¹⁴ Tamże, s. 275.

i budowaniem sensu jest zerowa. Informacja stała się obecnie towarem, który jest kupowany i sprzedawany¹⁵. Nie tworzy więzi międzyludzkich, wspólnoty; nie integruje ludzi. „W końcu i człowiek ma granice zobowiązań moralnych, którym może poddać. Stawiając czoła tylu ludzkim losom widz zaczyna się [...] frustrować, i w końcu – w imię instynktu samozachowawczego – izolować. Niemal świadomie uwalnia się od trosk, które nie są jego troskami, chociaż programy te chciałyby je telewizjowi narzucić¹⁶.”

„Poruszamy się pomiędzy gazetą, radiem i Internetem, nie oczekując jakiegś oczywistej zależności między nimi. Wynikające z tego doświadczenia są chaotyczne i pozbawione spójności. [...] Trudno się przed tym atakiem bronić, trudno znaleźć siłę woli, by wyłączyć odbiornik i zastanowić się nad tym, co zostało obejrzone¹⁷.” A jest to konieczne, by nie tylko odebrać komunikat medialny, ale także go zrozumieć, zweryfikować, poddać krytycznej analizie, która odniesie nową informację do jakiegoś systemu odniesienia, innego niż tylko kontekst wirtualny. W przeciwnym razie mamy do czynienia z syndromem „worka wiadomości – jak ziemniaków”, do którego wrzucamy wciąż nowe i „z ostatniej chwili”, bez refleksji, do czego mogą się nam przydać, jakie są ich wzajemne zależności lub ich brak.

Mało tego, „pomnażamy atak wrażeń, przeskakując z jednego programu na drugi. Niektórzy idą jeszcze dalej i instalują program pozwalający na równoczesny odbiór kilku czy wszystkich dostępnych programów na podzielonym na małe kratki ekranie¹⁸.” Przytłoczeni informacją, przestajemy ją rozumieć. Atakowani przez „informacyjną nawałnicę¹⁹” tracimy własną tożsamość, bo ustawiczne życie w hałasie, „szumie informacyjnym”, pozwala jedynie na pospieszne gromadzenie oderwanych od siebie wiadomości. Brak czasu na refleksję co do znaczenia poszczególnych wydarzeń, wypacza obraz siebie i świata²⁰.

Choć „reprezentacja wewnętrzna, a więc to, co ludzie wydobywają z otaczającego ich świata i czynią własnym, będzie coraz bardziej naznaczona mediami technicznymi²¹”, rośnie wyobcowanie – zamiast poczucia przynależności, wspólnoty. Postępuje bezrefleksyjna standaryzacja postaw i sposobów myślenia. Ludzie stają się bezwonną masą, a „masa nie ma celów ani ambicji, podczas gdy takie właśnie cechy mają jednostki²²”. Media zaś żyją własnym życiem, przywłaszczając „sobie często rzeczywistość, którą rzekomo przedstawiają²³”.

Żeby kłamstwo było skuteczne, trzeba do jego odbioru odpowiednio ludzi usposobić.

Trzeba, żeby byli prości i żeby żyli uwikłani w sprawy codzienne. Dlaczego mają być prości, a właściwie prostacy? Bo taki człowiek głębiej się nie zastanawia, tylko reaguje na konkretne bodźce. Nie szuka głównych przyczyn, lecz zadowala się tylko drugorzędnymi. Nie

¹⁵ Tamże, s. 278.

¹⁶ J. Miller, *Spór z McLuhanem*, przeł. A. H. Bogucka, Warszawa 1974, s. 134.

¹⁷ T. Ząsepa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 275, 279.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. A. Lepa, *Zmanipulować Logosferę Człowieka...*, dz. cyt.

²¹ T. Ząsepa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 274.

²² M. Bober, *Świadomość w uścisku mediów...*, dz. cyt.

²³ Por. J. Miller, *Spór z McLuhanem*, dz. cyt., s. 140.

rozpoznaje całości, a widzi tylko nieistotne fragmenty. Zamiast myśleć – reaguje emocjonalnie. Jednym słowem – łatwo nim manipulować. Zwłaszcza za pomocą mediów.

A czemu ma służyć to „uwikłanie w sprawy codzienne”? Temu, żeby uwagę absorbować wszystkim, co odciąga, nie tyle od myślenia, co od rozumienia. Myślimy cały czas, jako ludzie, ale rozumiemy rzadko. Rozumienie potrzebuje dystansu. Punktu odniesienia w przestrzeni i w czasie. Jeśli skraca się czas, jeśli zamyka się przestrzeń, to człowiek ma kłopoty z rozumieniem²⁴.

Tym bardziej pilną staje się potrzeba (choćby nawet małej wspólnoty) „autonomicznej wymiany poglądów”²⁵. Bo „nie ma kultury bez kontemplacji. Tymczasem media [...], są przeciwieństwem kontemplacji [...] – atakują nas nieprzerwanym strumieniem informacji i obrazów”²⁶. By się temu przeciwstawić, nie dać się ponieść, by zrozumieć świat – człowiek potrzebuje ciszy²⁷. Bo dostęp do informacji to zbyt mało, by osiągnąć wiedzę, a tym bardziej życiową mądrość.

Współczesny świat zawęża, ogranicza, sphyca pragnienia człowieka. Kup coś, zjedz i będziesz szczęśliwy, sugerują media. Ale tak nie jest. Człowiek ma w sobie głębię, którą zaspokoić może tylko Bóg²⁸.

„Jeżeli nie ma już kontemplacji, tylko czysta alteracja, i jeszcze mamy problemy z tożsamością, to znaczy, że wpadamy w sidła chaosu, który jest przeciwieństwem kultury i bazą dla antykultury czy też kontrkultury”²⁹. „Doprowadzają one do tzw. «jarmarcznej osobowości»”³⁰ „mass mana ukształtowanego przez tanie, powielane mechanicznie stereotypy myślowe i zbarbaryzowanego przez wąską specjalizację”³¹.

Upodabniamy się do tego, co widzimy³². W świecie obrazu racjonalność nie działa. Ludzie myślą obrazami, a nie za pomocą słów. To druk i alfabet stworzyły jednorodną kulturę³³. Bo to słowo ma moc sprawczą – nie obraz³⁴. I to jest właśnie Dobra Nowina dla społeczeństwa informacyjnego. Unikając „naiwnego optymizmu i cynicznego pesymizmu, zastępując je [...] realizmem biblijnym”³⁵, możemy odnaleźć zagubiony sens komunikacji i drogę do wspólnoty, która z „globalnego tłumu” uczyni świadome społeczeństwo – postrzegane jako społeczność osób – nie „masa”.

²⁴ Por. P. Jaroszyński, *Myśląc Ojczyzna*, www.radiomaryja.pl/multimedia/myslac-ojczyzna-899/ (11.04.2013).

²⁵ T. Zasepa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 93.

²⁶ Tamże, s. 279.

²⁷ A. Lepa, *Zmanipulować Logosferę Człowieka...*, dz. cyt.

²⁸ M. Zawada, *Rozmodlenie głębi, czyli o świeżości naszej wiary*, wielkopostne rekolekcje akademickie na Skałce w Krakowie, 11 marca 2013, www.seminarium.paulini.pl/konferencje/audio,17.html?cid=27 (12.04.2013).

²⁹ T. Zasepa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 280.

³⁰ E. Piątkowska, „Cisza w człowieku i jarmark w mediach”, „Niedziela” 2001, nr 6, www.niedziela.pl/artukul/4656/nd/Cisza-w-czlowieku-i-jarmark-w-mediach (1.03.2013).

³¹ K. T. Toeplitz, *Wstęp*, [w:] J. Miller, *Spór z McLuhanem*, dz. cyt., s. 8.

³² Por. T. Zasepa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 85.

³³ Por. *Globalna wioska dzisiaj – Marshall i Eric McLuhan (cz.II)*, dz. cyt.

³⁴ Por. A. Lepa, *Słowo potrzebuje ciszy*, „Niedziela” 2012, nr 38, www.niedziela.pl/warto_przeczytac.php?doc=20120912&nr=1 (1.03.2013).

³⁵ T. Zasepa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 55.

„Chrześcijaństwo kładzie nacisk na indywidualne zbawienie oraz indywidualną odpowiedzialność za własne czyny. [...] Zaś w naturze masowego odbiorcy, którego doświadczenie świata opiera się na obrazach podsuwanych przez mass media, jest odrzucenie osobistej odpowiedzialności i tęsknota za tożsamością grupową. Znajduje to wyraz we wszystkich współczesnych popularnych formach przekazu, np. na portalu społecznościowym Facebook, gdzie jednostka jest określana przez grupę (przyjaciół), których może zebrać. [...]. Taka «zamknięta grupa» jest o tyle częścią tego świata, o ile jest skupiona np. na Facebooku lub w podobnych formach społecznościowych inicjatyw»³⁶. „Jest zapewne [jednak] jakaś granica, której nie można przekroczyć, oddalając się od rzeczywistości»³⁷.

„Kościół jest dobrym obrońcą tożsamości, ponieważ podkreśla prymat jednostki. Dotąd nie zdawaliśmy sobie sprawy, że indywidualizm jest tyleż efektem ubocznym wprowadzenia alfabetu fonetycznego, co tożsamość grupowa – cechą masowego odbiorcy. Kościół i umiejętność czytania stanowią wielką pomoc w zmaganiu z siłą mediów elektronicznych oraz ich «następców»»³⁸.

Kościół jest też przykładem powszechnej komunikacji Dobrej Nowiny, tworzącej trwałą społeczność nie tyle wyizolowanych jednostek, ile świadomych swej tożsamości osób, które tworzą wspólnotę. Jednak przekaz, który od wieków buduje komunę Kościoła, to nie „informacja” o Jezusie, zbawieniu, ratunku człowieka przez miłość Boga „zakomunikowaną” ludziom przez słowa nauczania Chrystusa czy nawet wydarzenie Krzyża, ale doświadczenie osobistego spotkania z Jezusem jako konkretną Osobą, która działa w historii każdego człowieka.

Realne spotkanie i miłość tworzy wspólnotę – nie informacja o spotkaniu i miłości. Bo komunikacja człowieka z drugim człowiekiem to coś więcej niż nadawanie i odbiór wiadomości. To „proces dążenia do jedności z samym sobą, innymi ludźmi, Bogiem i światem»³⁹. Jeśli tego brak – pozostaje globalny tłum i chaos.

W jaki sposób idea „fundamentalnej więzi międzyludzkiej»⁴⁰, o której pisał McLuhan, może być – mimo wszystko – realizowana dzięki nowym mediom? McLuhan twierdził, „iż odkrył pewne środki techniczne – jak telewizja czy radio – które, jeśli posługiwać się nimi inteligentnie, zrobią wiele, aby odwrócić świeckie skłonności społeczeństwa, które te środki techniczne wynalazło»⁴¹.

Gdzie szukać owego przeznaczenia ludzkiego, które dokonuje okresowego regenerującego obrotu cyklicznego⁴²? Co może sprawić, że po indywidualizmie, charakterystycznym dla społeczeństw opartych na druku⁴³, sieć elektroniczna przywróci współczesnemu człowiekowi jego wspólnotowy charakter⁴⁴?

Streszczając pogląd McLuhana, Jonathan Miller zapisał: „gęsta sieć komunikacji elektronicznej, która łączy obecnie odległe krańce ziemi, kreuje wspólny, wszechświatowy

³⁶ M. Bober, *Świadomość w uścisku mediów...*, dz. cyt.

³⁷ T. Zasępa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 280.

³⁸ M. Bober, *Świadomość w uścisku mediów...*, dz. cyt.

³⁹ T. Zasępa, *Media, człowiek, społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 315.

⁴⁰ J. Miller, *Spór z McLuhanem*, dz. cyt., s. 136.

⁴¹ Por. tamże.

⁴² Por. tamże, s. 136–137.

⁴³ Por. tamże, s. 136.

⁴⁴ Por. tamże, s.132.

odpowiednik indywidualnego mózgu. Zamiast rozmyślać w samotności, którą niegdyś wraz z drukiem sobie stworzyli, ludzie mogą dziś oddawać się zbiorowej kontemplacji dzięki [...] medium syntetycznego systemu nerwowego otaczającego nasz glob⁴⁵. Pozostaje pytanie – w czyich rękach są dziś media? Komu dajemy dostęp do swojego mózgu⁴⁶?

„Są takie szczególne chwile, w których cały naród – albo wiele narodów – zasiada przed telewizorem. Są to momenty klęski albo chwile triumfu⁴⁷. Nieznane oblicze mediów odsłonił jednak czas, kiedy odchodził do domu Ojca wielki papież Jan Paweł II⁴⁸. To wtedy przekaz informacji był jednocześnie budowaniem wspólnoty. „Wszyscy komentatorzy stwierdzają, że zainteresowanie na całym świecie osobą Jana Pawła II w czasie jego choroby, śmierci i pogrzebu było tak wielkie, że wielokrotnie przerosło wszystkie największe dotychczasowe wydarzenia w historii ludzkości. W ciągu 72 godzin po śmierci Ojca Świętego było 10 razy więcej informacji w mediach, aniżeli w tym samym okresie czasu, po wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. «Global Language Monitor», publikując wyniki swoich badań, stwierdza, że transmisje z Watykanu relacjonujące ostatnie dni choroby, śmierć i pogrzeb Jana Pawła II miały wielokrotnie większą oglądalność, aniżeli relacje z tak dramatycznych wydarzeń jak terrorystyczny atak z 11 września na WTC czy tragedia tsunami. Tak było nie tylko w Stanach Zjednoczonych, gdzie wszystkie stacje telewizyjne całymi godzinami relacjonowały wydarzenia z Watykanu, lecz także w całej Ameryce Łacińskiej, Europie, na Filipinach, w Korei Południowej i wielu innych krajach⁴⁹. Ludzi absorbowało to, co rzeczywiście ważne. Najważniejsze. Bo czym jest poznanie wielu informacji o życiu i świecie wobec pytania – po co to wszystko? Ku czemu zmierzam? Jaki jest sens, cel tego, co tu i teraz? Papież był odpowiedzią. A jego pełne godności i pokoju umieranie – pełnym mocy świadectwem, nauczaniem.

⁴⁵ J. Miller, *Spór z McLuhanem*, dz. cyt., s. 134–135.

⁴⁶ Por. M. Warecki, W. Warecki, *Komu dajesz dostęp do swojego mózgu?*, „Wzrastanie” 2013, nr 288, s. 31.

⁴⁷ J. P. Foley, *Bóg w globalnej wiosce*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2002, s. 15.

⁴⁸ *Żałoba w Polsce po śmierci Jana Pawła II. Reakcja mediów i świata polityki*, http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBa%C5%82oba_w_Polsce_po_%C5%9Bmierci_Jana_Paw%C5%82a_II (12.04.2013).

⁴⁹ M. Piotrowski, *Zmienił bieg historii świata*, <http://adonai.pl/jp2/?id=23> (12.04.2013).